

**Sygnatura akt VI Ka 1089/14**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **13 lutego 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Mierz

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale przedstawiciela Komisariatu Policji w P. podkomisarza Mariusza Koniecznego

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2015 r.

sprawy **D. S.** ur. (...) w G.,

syna B. i M.

obwinionego z art. 86§1 kw, art. 97 kw, art. 65§2 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 3 października 2014 r. sygnatura akt IX W 349/14

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 60 (sześćdziesiąt) złotych.

Sygn. akt VI Ka 1089/14

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 13 lutego 2015 roku

Apelacja obrońcy obwinionego D. S. od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 3 października 2014 roku (sygn. akt IX W 349/14), którym to wyrokiem obwiniony uznany został za winnego popełnienia dwóch wykroczeń: z art. 86 § 1 k.w. oraz z art. 65 § 2 k.w., okazała się bezzasadna.

Nie zasługiwał na uwzględnienie podniesiony w apelacji zarzut nierozważenia przez Sąd Rejonowy wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności tych, które przemawiały na korzyść obwinionego. Fakt, iż jak twierdzi obrońca, w czasie wykonywania manewru skrętu z ulicy (...) w ulicę (...) obwiniony znajdował się na drodze z pierwszeństwem przejazdu nie może mieć żadnego znaczenia dla oceny, czy dopuścił się on przypisanego jego osobie wykroczenia polegającego przecież na niezachowaniu szczególnej ostrożności wyrażającej się przede wszystkim w niezachowaniu bezpiecznego odstępu od radiowozu podczas manewru skrętu w lewo. Widok radiowozu policji znajdującego się na ulicy (...) w którą skręcał obwiniony nie wywołał u obwinionego reakcji w postaci zwiększenia ostrożności jazdy przy wykonywaniu tego manewru. Przeciwnie, na tyle nieostrożnie wykonał on manewr skrętu w lewo, że gdyby nie natychmiastowa reakcja kierującego radiowozem, doszłoby co najmniej do kolizji, jeśli nie wypadku drogowego

spowodowanego przez obwinionego. Skręcając w ulicę (...) obwiniony przeciął oś jezdni wjeżdżając w tor jazdy radiowozu.

Okoliczność, iż kierowany przez obwinionego pojazd znajdował się na drodze z pierwszeństwem przejazdu nie uprawniała przecież obwinionego do przejeżdżania przez skrzyżowanie w sposób, który gdyby nie gwałtowna reakcja kierującego radiowozem prowadziłyby co najmniej do kolizji. Oczywiście bezzasadne pozostają wywody apelacji w których zupełnie pomijając zachowanie obwinionego koncentruje się obrońca na postępowaniu kierującego radiowozem policyjnym. Nie ma żadnych podstaw, by w realiach niniejszej w zachowaniu kierującego radiowozem dopatrywać się jakichkolwiek nieprawidłowości, w szczególności mogących posiadać jakikolwiek wpływ na zaistniałe niebezpieczeństwo w ruchu drogowym, które to niebezpieczeństwo wywołane zostało wyłącznie zachowaniem obwinionego. Radiowóz znajdował się na pasie jezdni przeznaczonym dla jazdy w kierunku w którym się poruszał i to obwiniony znalazł się na torze jazdy radiowozu w sposób nieuprawniony przecinając oś jezdni. Wbrew twierdzeniu apelacji z faktu, iż jak oświadczył obwiniony, zawsze wykonuje on manewr skrętu w lewo w taki sposób, wywodzić można wyłącznie obciążające obwinionego wnioski.

Nie można nadto zgodzić się z obrońcą, gdy ten podnosi, że błędnie przyjął sąd pierwszej instancji, iż obwiniony nie zasygnalizował należycie zamiaru zmiany kierunku jazdy, skoro sprawny był kierunkowskaz umiejscowiony na lewym przednim błotniku pojazdu kierowanego przez obwinionego. Trudno bowiem zgodzić się z obrońcą jakoby wymóg zawczasu i wyraźnej dokonanej sygnalizacji zamiaru zmiany kierunku ruchu spełniony został przez obwinionego w sytuacji, gdy niesprawna była żarówka pełniącego zasadniczą rolę w sygnalizacji skrętu w lewo głównego światła kierunkowskazu. Wymóg zawczasu i wyraźnego sygnalizowania zamiaru zmiany kierunku ruchu spełniony pozostaje wówczas, gdy sygnalizacja taka odbywa się przy użyciu wszystkich świateł kierunkowskazu. W szczególności sprawność tylko żarówki tzw. bocznego kierunkowskazu, umiejscowionego na błotniku, a będącego ze swojej natury niejako pomocniczym w stosunku do umieszczonych w przedniej części pojazdu lamp kierunkowskazu, skierowanym przede wszystkim do osób znajdujących się z boku pojazdu, którego kierowca sygnalizuje zamiar zmiany kierunku ruchu samochodu, nie może prowadzić do wniosku o spełnieniu przez obwinionego wymogu wyraźnego sygnalizowania zamiaru zmiany kierunku ruchu. Całkowicie nieuprawnione pozostaje twierdzenie obrońcy, że zasygnalizowanie zamiaru skrętu w lewo w sytuacji niesprawnej żarówki przedniego lewego kierunkowskazu spełniało wymóg dostatecznej sygnalizacji zamiaru skrętu w lewo. Nie można także zgodzić się z apelującym, że relacje funkcjonariuszy policji o przebiegu zdarzenia z ich udziałem pozostają ogólnikowe i nie pozwalają na rekonstrukcję przebiegu zdarzenia zwłaszcza, że nie wskazał obrońca jakich to informacji nieodzownych dla poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie relacja tych świadków nie zawiera.

Nie może również wbrew wywodom apelacji jakichkolwiek wątpliwości budzić ustalenie Sądu Rejonowego, iż obwiniony dopuścił się popełnienia zarzuconego mu wykroczenia z art. 65 § 2 k.w.. Czyn jego dokonany został już wówczas, gdy wezwany do okazania dokumentu tożsamości, nie przekazał on funkcjonariuszowi policji takiego dokumentu lekceważąco się do funkcjonariusza odnosząc i mówiąc, że „nie ma czasu na pierdoły”, „musi zjeść pizzę”. Dodać przy tym trzeba, że w sposób taki zachował się obwiniony już po tym, jak pouczone on został przez przeprowadzającego czynności o treści art. 65 § 2 k.w.. Dokonania przez obwinionego wykroczenia z art. 65 § 2 k.w. nie uchyla jego późniejsze wylegitymowanie do którego doszło po tym, jak funkcjonariusze zagrozili mu, że przewieziony zostanie do komisariatu w celu ustalenia jego tożsamości. Zachowanie to nie zmienia faktu, że obwiniony już wcześniej wyczerpał znamiona wykroczenia z art. 65 § 2 k.w.. Formułując zarzut nieprofesjonalnego zachowania się funkcjonariuszy policji podczas legitymowania obwinionego, obrońca nie wskazuje nawet w czym tego rodzaju zachowanie miałyby się wyrażać. Nie sposób przy tym przyjąć, że to, zdaniem obrońcy nieprofesjonalne zachowanie, którego obrońca nawet nie precyzuje, mogłoby usprawiedliwiać lekceważące postępowanie obwinionego w toku wykonywanych z jego udziałem czynności. Fakt, iż jak twierdzi obrońca, poszczególni funkcjonariusze policji kolejno podchodzili do obwinionego nie oznacza także, że nie widzieli oni i nie słyszeli przebiegu interwencji, w szczególności zachowania obwinionego.

Także zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej kary, jak również środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 8 miesięcy nie pozostawał trafny. Szczególnie przekonujące w odniesieniu

do tego właśnie zarzutu okazały się argumenty oskarżyciela publicznego zaprezentowane przez niego w toku rozprawy odwoławczej. Niezrozumiałe pozostaje w szczególności odwołanie się przez obrońcę w apelacji do podniesionych w jej treści uprzednio argumentów, które w swej wymowie zmierzają przeciw do uniewinnienia obwinionego oraz podważenia wiarygodności relacji funkcjonariuszy policji. Sposób i okoliczności popełnionych przez obwinionego wykroczeń uzasadniają orzeczenie wobec niego kary i środka karnego w kształcie określonym wyrokiem Sądu Rejonowego. Poruszał się on w godzinach nocnych pojazdem w którym niesprawny był nie tylko przedni lewy kierunkowskaz, lecz także żarówka w przednim reflektorze światła mijania, co trudno potraktować jako wynikający z nieuwagi obwinionego przypadek. Z relacji funkcjonariuszy policji wynika, że kierowany przez obwinionego pojazd poruszał się dynamicznie. Zanim jeszcze przystąpił do manewru skrętu w lewo poruszał się obwiniony cały czas przy osi jezdni. Na widok poruszającego się ulicą w którą skręcał radiowozu nie tylko nie zmienił obwiniony sposobu jazdy, lecz wykonując manewr skrętu w ulicę z której wyjeżdżał policyjny radiowóz, określając rzecz potocznie „ściągł” obwiniony zakręcił niemalże wjeżdżając w policyjny radiowóz. Ma rację oskarżyciel publiczny argumentując, że gdyby nie reakcja kierującego radiowozem, który widząc niebezpieczny manewr gwałtownie zahamował skręcając w prawo, wówczas sprawa niniejsza obejmowałaby co najmniej kolizję, jeśli nie wypadek drogowy. Stopień niebezpieczeństwa wywołanego jego zachowaniem na drodze był o tyle większy, że przewoził on także pasażera, a w radiowozie policyjnym znajdowało się kilku funkcjonariuszy. Aroganckie i nieodpowiedzialne zachowanie obwinionego na drodze znalazło kontynuację w jego lekceważącej postawie wobec funkcjonariuszy policji, do których poleceń podczas jego legitymowania obwiniony nie stosował się. Zatrzymał się on przed blokiem w którym mieszkał zajmując dwa miejsca parkingowe. Całokształt tych okoliczności uzasadnia przekonanie o zasadności orzeczonej wobec obwinionego kary, jak również środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 8 miesięcy. Postawa, którą swoim zachowaniem obwiniony okazał uzasadnia przekonanie, że orzeczenie tego środka oraz kary w wymiarze określonym w zaskarżonym wyroku pozostaje nieodzowne dla osiągnięcia wobec obwinionego celów kary, nawet przy uwzględnieniu pozytywnych dla obwinionego okoliczności odnoszących się do właściwości i warunków osobistych obwinionego na które to okoliczności powołuje się w apelacji obrońca.

Odnosząc się zaś do postulatu apelacji obrońcy wskazać trzeba, że przepisy kodeksu wykroczeń, który znajduje zastosowanie w niniejszej sprawie nie przewidują możliwości warunkowego umorzenia postępowania w sprawie o wykroczenie. Skoro bezzasadny w realiach sprawy okazał się wniosek apelującego o uniewinnienie obwinionego, nie było wręcz podstaw do rozważania uwzględnienia drugiego z wniosków środka odwoławczego, a to wniosku o warunkowe umorzenie postępowania, której to decyzji obowiązujące przepisy w sprawach o wykroczenia nie przewidują. Gdyby nawet możliwość taka istniała, to w obliczu obciążających obwinionego w niniejszej sprawie okoliczności, podstaw do wydania takiej decyzji nie było. Nie było także podstaw do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. Z tych powodów apelacji obrońcy nie można było uwzględnić.

Mając okoliczności powyższe na względzie, sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Nie znalazł nadto podstaw do zwolnienia obwinionego od zapłaty kosztów postępowania odwoławczego, którymi to kosztami obwinionego obciążył.